

klimat, łączący wszystkich uczestników, i gospodarzy i gości ponad iluzją wszelkich różnic”²⁶.

Poszukując nowych, twórczo inspirujących kontaktów, „galernicy” stworzyli możliwość prezentacji artystom, których twórczość, bez ich pomocy i życzliwości, pozostawałaby „nieodkryta” w czterech ścianach domowego zacisza. Jak pisze Anna Maria Bauer, działania Kaji i Solińskiego „zaświadczały (...) o pasji niezwyklej miłowania sztuki i poezji. I czegoś jeszcze – artystów. Być może to uderzało mnie zawsze najsiłniej, że Janek i Jacek wierzą w moc ludzkiego ducha i wewnętrzne bogactwo człowieka tak bardzo. Kochają je, dbają o nie, troszczą się i chronią”²⁷.

W ciągu 27 lat działalności Galerii swoją twórczość zaprezentowało 140 autorów, na ponad 400 wystawach, pokazach, instalacjach i spotkaniach. „Próg Galerii Autorskiej przekraczało wiele osób. Część z nich okazjonalnie, inni pozostawali przez czas dłuższy. Niektórzy pozostają w naszym towarzystwie nieprzerwanie. To, co w tym wypadku stanowi sztukę przebywania razem, oparte jest na wzajemnej akceptacji i odkrywaniu powinowactw w świecie wartości. Różne jego przejawy mogą nas zbliżać w odczuciach, słowach, gestach czy milczeniu. Lojalność określa zasadę prawdziwego partnerstwa. Przyjaźń w tym wypadku staje się wspólną wolnością”²⁸.

Praca twórcza – obowiązek dnia codziennego

Skromne i ciasne pomieszczenia Galerii Autorskiej, najpierw poddasze, a później piwnica, pozwoliły wytworzyć klimat bliskości między prezentującymi swój dorobek artystami a audytorium. Młodzi absolwenci liceum plastycznego pragnęli stworzyć przestrzeń pewnej swobody twórczej. Galeria miała być miejscem, gdzie wydarza się to, co autentyczne. Instytucją wolną od biurokratycznych barier, obojętną na czasowe mody i lokalne upodobania. Kaja i Soliński chcieli pozwolić partycypującym artystom na twórczą, pobudzającą do dalszej pracy konfrontację. „Na swój sposób każde galerijne wydarzenie miało odrębną wartość, coś wносиło i pozostawiało. Szczególnego znaczenia dla nas nabrały cykliczne wystawy własne. Charakter tych ekspozycji można określić jako »otwieranie siebie« wśród przyjaciół”²⁹. Wspólna galeryjna praca, dyskusje, współobecność różnych stanowisk i wzajemne przyglądanie się swojej pracy stanowiły element rozpoznawania własnej artystycznej tożsamości.

Działalność wystawiennicza i indywidualna twórczość „galerników”, ocierając się o różne stylistyki, przechodząc kolejne metamorfozy, była poszukiwaniem swojego miejsca w świecie kultury, stając się próbą odczytania i zrozumienia własnego powołania. „Misja przybliżania tego, co w porządku stworzenia nazywamy prawdą, dobrem, pięknem jest zawsze pracą nad sobą, pokonywaniem siebie by służyć innym”³⁰ – pisał Jacek Soliński. Realizując swoje własne twórcze aspiracje, Kaja i Soliński, zapraszali

²⁶ P. Siemaszko, (w:) *Chwile obecności...*, s. 21.

²⁷ A.M. Bauer, *Do mnie. Do Janka i Jacka*, (w:) *Chwile obecności...*, s. 21.

²⁸ J. Soliński, *Chwile obecności*, (w:) *Chwile obecności...*, s. 7.

²⁹ Tamże, s. 5.

³⁰ J. Soliński, *Jak dotknięcie transcendencji*, (w:) *Jak dotknięcie transcendencji*, Bydgoszcz 1997, okładka, s. 2.

chętnych do „podróży” w wymiar transcendencji. Sztuka, z początku obszar konceptualnych eksperymentów, stała się z czasem rzeczywistością skupienia i refleksji.

Swoją twórczość, jak określił to Soliński, traktowali jako codzienny obowiązek, zachęcając współpracujących z Galerią artystów do własnego, aktywnego współuczestnictwa. „Praca grafika stanowi dla mnie rodzaj monologu, dzięki któremu mogę nieustannie potwierdzać wiarę w wartości niezbywalne, a w konsekwencji staje się on również otwarciem na zewnątrz. Stanowi zaproszenie do wspólnej medytacji. (...) Codzienne »stawianie się« polega na odnajdywaniu i rozwijaniu w swoim jestestwie twórczej energii”³¹.

Kultura w służbie wartości

Z rzeczy tego świata zostaną tylko dwie
Dwie tylko: poezja i dobro...i nic więcej³².

C.K. Norwid

„Kultura to heroiczna i nieudana próba nadania sensu życiu ziemskiemu bez oparcia o zaplecze metafizyczne”³³ – pisał Henryk Elzenberg. „Galernicy” odnosząc się z dużą rezerwą do współczesnych nurtów kulturowych, uparcie wierzyli (i nadal wierzą) w potrzebę twórczej pracy. Świadomie pozostając na uboczu modnych trendów działań plastycznych, byli głęboko przekonani o konieczności realizacji wartości kultury tradycyjnej³⁴. „Niedawno zastanawialiśmy się z Jankiem Kają nad znaczeniem oddalenia naszego miasta od nowoczesnych centrów życia artystycznego. Mój »współgalernik« powiedział wówczas coś, co wydawało mi się warte zapamiętania: Po co nam tamten świat, skoro dobrze czujemy się w atmosferze »dziewiętnastowiecznej« Bydgoszczy?”³⁵.

Praca w służbie kultury oznaczała dla twórców Galerii, jak pisze Karol Wojtyła, realizację konkretnych wartości: „Słowo »kultura« jest jednym z tych, które najbliższe są związane z człowiekiem, które określają jego ziemską egzystencję i poniekąd wskazują na samą jego istotę. Człowiek to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury, który dzięki niej sam tworzy (...). Dzieła kultury, które trwają dłużej niż człowiek, dają o nim świadectwo życia duchowego – a duch ludzki żyje nie tylko przez to, że panuje nad materią, ale żyje sam w sobie treściami, które tylko jemu są dostępne i dla niego posiadają znaczenie. Żyje więc prawdą, dobrem i pięknem – i potrafi to swoje życie wewnętrzne wyrażać na zewnątrz i obiektywizować w swych dziełach. Dlatego też człowiek jako twórca kultury daje szczególne świadectwo człowieczeństwu”³⁶.

³¹ J. Soliński, (w:) *Przechodnie i aniołowie, linoryty i obrazy*, Bydgoszcz 2000, s. 57.

³² C.K. Norwid, *Do Bronisława Z.*, (w:) *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1968, s. 241.

³³ H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków 1963, s. 422–423.

³⁴ Pojęcie kultury tradycyjnej stosujemy w znaczeniu określonym w pierwszym rozdziale niniejszego artykułu.

³⁵ J. Soliński, *Chwile obecności*, (w:) *Chwile obecności...*, s. 7.

³⁶ Ks. abp K. Wojtyła, *Chrześcijanin a kultura*, Kraków 1964, s. 1154.

Kaja i Soliński, nie oczekując na materialne profity czy też satysfakcję sławy i popularności, wierzą w przeobrażającą moc wartości dobra i piękna. „Powraca do mnie, a szczególnie ostatnio, pytanie czy wizja sztuki; wizja człowieka sztuki, wizja człowieka w ogóle i konsekwencji – czy wizja świata, wokół której powstają i owocują ich oczekiwania i przekonania – czy wizja ta jest wystarczająco silna i ogólna, by przy jej pomocy dało się wytłumaczyć trwałość inicjatyw Janka i Jacka; ciągłość ich pracy artystycznej; aby można było zrozumieć ich ofiarność i oddanie inaczej niż jako zaślepienie przez piękną utopię?”³⁷.

Czy przed 27 laty twórcy Galerii Autorskiej zdawali sobie sprawę, jak daleko zaprowadzi ich upór i konsekwencja? Trudno w tym wypadku o jednoznaczną odpowiedź. Pozostaje pewne, iż z biegiem lat miejsce ekspozycji i wydawnictwo stało się żywym organizmem, w którym kanon stałych wartości określił wspólnotę twórczego działania. Z małej, ciasnej piwnicy uczynili miejsce niezwykłych podróży ku Tajemnicy – podróży, odbywanych we własnym wnętrzu. „Przez ćwierć wieku przeżyliśmy wiele chwil aktywnej obecności. Pozostały – jak drogowskazy – wspomnienia przeszłych działań. Jaki wskazują kierunek? Chyba ciszy i potrzeby pielęgnowania jej środowiska. W ciszy i przez ciszę tak dużo można »wypowiedzieć«. W ciszy można się ukryć i odkryć. Zatem pozostaje życzyć sobie, by udało nam się wreszcie zostać kustoszami Ciszy. Czas Ciszy bywa świętem, które zawsze trwa zbyt krótko, by spowszednieć”³⁸. Atmosfera Ciszy jest środowiskiem, które pomaga w odnajdywaniu siebie w wymiarze wolności. W odautorskim komentarzu na temat twórczości Jacek Soliński odwołał się do dwóch niezbywalnych wartości: wolności i dobra, stanowiących fundament kultury. „Jak często zadajemy sobie pytanie: Co oznacza poczucie wolności? Odpowiedź na to pytanie pozwala wielowątkową rzeczywistość skupić w jedność. Dlatego głęboko wierzę w słuszność poglądu ks. Józefa Tischnera, iż wolność rozwija się wokół dobra”³⁹.

Praca ogniskująca się wokół tych wartości stanowi dla twórców kultury i jej uczestników źródło autentycznego skupienia i rozwoju duchowego. Twórcze życie człowieka potrzebuje środowiska, w którym znajdowanie odpowiedzi na podstawowe pytania staje się nauką o sensie istnienia.

Przykład Galerii Autorskiej Jana Kaji i Jacka Solińskiego zdaje się ukazywać niezbędną autentycznych postaw i inicjatyw w życiu społecznym. Tego typu refleksja jest konieczna, by zdać sobie sprawę, jak „prywatność” życia artystycznego małej instytucji wystawienniczo-wydawniczej przeradza się w społeczny wymiar kultury.

³⁷ H. Waniek, *Galeria Autorska Jacka Solińskiego Jana Kaji*, „Autograf” 1988, nr 2.

³⁸ J. Soliński, *Chwile obecności*, (w:) *Chwile obecności...*, s. 7.

³⁹ Tamże, s. 57.